

Siewert

Jrena Siewert
ul. Świrka 6
81-577 Gdynia 11

Gdynia 28 XII 2001 r.



Do
Zespołu Prasowego
Miasta Gdyni
Al. Marnathe Piśudkiewicza
81-382 Gdynia

Jubileuszowa Księga Gdynian

(194,16) „Bóg jest Mitosiz”

„Bóg, Honor, Ojczyzna”

„Kochajmy Ludzi, tak szybko odchodzą.”

Jestem Gdynianką od urodzenia i z pochodzenia na pochodzenie Gdynianki
Mat Rodzice, Dziadkowie i Pradziadkowie z wielu pokoleń żyli
i mieszkali blisko Gdyni - w Miastku na ziemiach Ojców
z Rodu Sileskiego z Herbem. Gdynia była dla nich Matką
i Ojcem, chlebem i życiem. Dla Gdyni i w Gdyni żyli i pracowali
modlili się i umierali w poczuciu dobrej spólnego obywatela
wobec Boga, Ludzi i Ojczyzny. Duchem miary, miłości i nadziei
pokaszali nie tylko w gonim, ale przez poświęcenie i ciężką
pracę, byli wzorem i przykładem dla Siostr Dzieci i nie tylko
Siostr, dzieci ces i miłości Chrystusowa, dla każdego człowieka.

Tedyż, ziemi Ojczyzny, twórcy Polaka i Koczuba, który
kochał swoją ziemię ponad życie. W czasie II Wojny Światowej
oddawali życie, wzniesieli do Piśniwy; Setttföllu i innych miejsc.

Rodziadek Franciszek Robalowski żył i pracował na ziemi
Opów na Wierlinie. Syn jego Feliks Robalowski i żona jego
Zofia Robalowska z domu Rohde z Wierlina. Syn Bolesław
Robalowski nr. 28 V 1924 r. w Wierlinie, gdzie chodził do szkoły
i pracował na 10 ha ziemi Opów. Po powrocie z wojny, ożenił
się 20 IX 1947 r. z Anną Landkorną córką Józefa Landkorna
i Rozalii Landkorna z domu Biesiek. Mama Anna Robalowska
z domu Landkorna nr. 17 IX 1925 r. w Wierlinie do szkoły chodziła
tuż na Wierlinie. Po wyjściu zamieszkała z mężem
Bolesławem Robalowskim obecnie ul. Chwaszczyńska 94.
Pan Bóg dożyczył ich 9 Dzieci, których wychowali
wg tradycji Rzymsko-Katolickiej w wierze Opów i tradycji
Polaka - Patrioty, całkowicie odpowiedzialnego za Opów, w
Bogu wdzięczna za tokiem Opów i za Daw Zygie i
Wychowanie nas w miłości odpowiedzialnej z drugiego
ciotki, proszę o dotarcie do Księżki Felicjanowej
Gdyńskie. Tata nasz Bolesław Robalowski całe życie
pracował w Gdyńcu. Po wojnie miał też i dwa kamie, które
też kochał i do nich chodził, gdy było blisko wyjechać z
funkcją z wykopów pod domy - bliżej Gdyńcu, Szkoły,
Kościół, Mienkonia. Gdy z wykopów miał nie mógł wyjechać
to „Bolek” Robalowski z swoimi komi, zawsze, metody
i wesoły, pełen radości, humoru, pięknie śpiewał i pracował
i zawsze pokonał trud, nawet kamie Gó strachaty i ciężki
pomad się. Gdyby te mury mogły mówić. Dziś jego Dzieci
Ewa i psocje dla Gdyńcu: Irene, Zofia, Krystyna, Karolina,
Zygmunt, Helina, Bożena, Ludwika. Kochamy Gdyńcu i
czujemy się przedłużeniem Bolesława Robalowskiego, Kochamy
Naszego Taty Śp. Gdyńcjanina zm. 25 IX 1999 r.
Córka Irene Siewert

Opublikowano:

05.09.2006 00:00

Autor:

Lidia Rumel-Czarnowska

Źródło: <https://www.gdynia.pl/o-gdyni/ksiega-gdynian,3577/siewert,370144>